



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 14.40

Miesięczn. „ 4.80

Za roznośzenie

70 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:

Kwartalnie Mk. 19.50

Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Pon. 24.III. Marka i Tym.

Wtor. 25.III. Zwiast. N. M. P.

S. 26.III. Ludgera.

Czw. 27.III. Jana Dam.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 24 marca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

# 125 rocznica przysięgi Kościuszki.

Wzywamy was obywatele całego kraju — abyście w dniu dzisiejszym uczcili 125 rocznicę ogłoszenia uniwersału Kościuszkowskiego, wzywającego naród polski do powstania przeciwko jego wrogom, którzy po drugim rozbiore, gospodarowali, jak u siebie w naszym kraju.

Wzywamy was, ludzie polski, któremu Kościusko w dwóch swoich uniwersałach pod Winarami i Połońcem zdjął kajdany z rąk.

Wzywamy was wszystkich, którzy miłujecie Ojczyznę nad wasze egoistyczne cele, nad samych

siebie, abyście wy złożyli w tym tygodniu jakąkolwiek ofiarę na Skarb Polski.

Redakcja nasza przyjmuje ofiary w złocie,

Redakcja nasza przyjmuje ofiary w srebrze,

Redakcja nasza podejmuje się kupna pożyczki Skarbu Polskiego i dostarczenia jej w mieście w ciągu 3 dni każdemu, który złoży pieniądze, przytem nazwiska zapisujących się na pożyczkę państwową zostaną dla przykładu i zachęty dla innych ogłoszone w „Rozwoju”.

Redakcja przyjmuje w ciągu tygodnia tego ofiary poczynając od 1 marki.

Spodziewamy się, że ani jeden z czytelników „Rozwoju” nie zapomni o tej wielkiej narodowej pamiętce, i że my będziemy mogli złożyć duży dar dla Skarbu od czytelników „Rozwoju”.

Pamięć Kościuszki niech będzie w ten sposób uczczona.

Pamiętajcie o dniu tym wielkim — Polacy!

## POLACY!

Nie słowem, ale czynem! W dniu dzisiejszym każdy polak powinien, choćby najdrobniejszy datek, złożyć jako ofiarę na Skarb Narodowy. Wzywamy was, polacy, abyście tego nie zaniedbali!

„ROZWÓJ”.

### Przysięga Kościuszki.

Przysięgam ci, ojczyzna droga,  
Na miecz mój poświęcony,  
Że chcę nim zwalczyć twego wroga,  
Że pragnę twej obrony.

Przysięgam ci, że gniew despoty,  
Z szyderstwem umiem znieść,  
Skruszę mu pancerz szczerzo-złoty,  
Boć to o Polski cześć.

Przysięgam ci, jak polak prawy,  
Na rany Chrysta sine,  
Że idę w bój ten bez obawy:  
Zwycięzę, albo zgine.

Przysięgam ci, że nie prywata  
Wzburza mnie, jeno wróg!  
I żądzę poskromienia kata...  
Tak mi dopomóż Bóg!

„Niech nikt, kto cnotliwy  
nie pragnie władzy”.

Kościusko, wstąpiwszy na ziemię polską, pisał: „Niech nikt, kto cnotliwy nie pragnie władzy”. Miało to oznaczać, że on sam jej nie pragnął, ale ten ciężki obowiązek, włożony nań z woli narodu przyjął.

Zupełnie inaczej postępował, niż to dziś wiele ludzi robi. Kościusko przystępował do wielkiej tej sprawy z całym poświęceniem i zrozumieniem ogromu dzieła, jakie na niego włożono.

Z Krakowa wyszedł w tym czasie batalion moskiewski, bo generał Józef Wodzicki, świetnie się zamaskował i wezwany przez moskali do zredukowania wojska, rozesłał natychmiast swoje bataliony na pozór do domów, lecz w rzeczywistości, polecił żołnierzom, aby rozlokowali się w najbliższych wioskach i czekali jego rozkazu. Z tej właśnie chwili, kiedy moskale wyszli, skorzystał rząd narodowy i Kościusko, który tu przybył incognito.

Za mieszkanie obrał on sobie jedną z baszt krakowskich, gdzie zajął maleńki pokój.

Dnia 23 marca 1794 roku wydał, on polecenie wtajemniczonym polakom, że w dniu następnym zostanie ogłoszony akt powstania.

Noc zesłała mu na pisanie aktu, ułożonego na zamku krakowskim przy pomocy Kołłątaja, Linowskiego i innych patriotów.

Drukarze spieszyli się usilnie, aby ten akt na czas wykończyć.

Nakoniec wstaje nad Krakowem i Polską wielki dzień 24 marca 1794 roku, wstaje w blasku promieni czystych i świętych, ogrzany pragnieniem milionów serc polskich.

Nikt nie pyta, jakie on przyniesie owoce i czy się opłaci? Wszyscy czują jednakowo, że dzień ten konieczny, bo ma przedstawić światu protest polaków przeciwko pogwałceniu praw narodu, co dziewięć wieków służył cywilizacji nie zdawkowej, co osłaniał pierś swą zachodnie państwa od najazdu mongołów i hajdamaków.

Rynek krakowski nie wiele się zmienił od tego czasu, jeno przy wieży, obecnie zwanej ratuszową, stał dawny ratusz, którego potem rozebrano.

Ponieważ główna uroczystość miała się odbyć na ratuszu, przeto w tem miejscu skupiły się gromady mieszczaństwa krakowskiego, szlachty i wojska.

Od rana też zapanował ruch niezwykły, gorączkowy, sklepy pozamykano, mieszkańcy przystroili się świątecznie.

Młodzież i kobiety ozdobiły swoje piersi portretami Kościuszki i wstęgami o barwach narodowych, na których widniały napisy „wolność lub śmierć”, lub „za prawa i wolność”. Były też i inne, jak: „Za Kraków i ojczyznę” albo lakkoniczne „Vivat Kościusko”.

Z orkiestrą wyszedł na rynek batalion piechoty generała Józefa Wodzickiego i zajął miejsce niedaleko ratusza, wprost wylotu ulicy Szewckiej. Nieprzebrany tłum pospieszzył na rynek nie tylko z Krakowa ale i z Kazimierza, Podgórze, Krzeparza i innych przedmieść.

Bramy do miasta otwarte. Żołnierze spełniali tam warty. Każdemu wolno wejść do miasta, nikogo jednak stąd w dniu tym nie wypuszczono.

Uroczystość główna, ogłoszenia aktu powstania odbyła się na ratuszu krakowskim.

— A Kościusko?

Kościusko w orszaku tak skromnym, jakiego nie miał żaden dyktator, staje przed rozwiniętą linią wojska, które wita go niemiłkącymi okrzykami.

Naczelnik daje znak, a wojsko składa przed nim ślubowanie:

„Ja przysięgam, że będę wierny narodowi polskiemu i posłuszny Tadeuszowi Kościuszce, Naczelnikowi najwyższemu, wezwanemu od tegoż narodu do bronienia wolności, swobód i

niepodległości Ojczyzny. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego\*.

Za czem stała się cisza jeszcze większa i wśród niej, w obliczu ludności i wojska, uroczysty, promieniący, natchniony, z „licem słodkiem, z oczyma podniesionemi w górę“, Tadeusz Kościuszko odkrywając głowę i ujawniając oburącz miecz, poświęcony w kościele Kapucynów zaprzysiągł te słowa:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, że powierzonej mi władzy na niczyj, prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowłasności narodu i w gruntowaniu powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego\*.

Tak się odbyła ta uroczystość, która zamianifestowała po raz pierwszy wobec Europy straszną krzywdę, którą trzej bandyci wyrządzili Polsce.

Kościuszko wypowiadał narazie wojnę dwum: carowej Katarzynie i wiarołomnemu królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi.

Akt powstania mówi:

„Niemasz rodzaju fałszy, obłudy i podstęp, któremi by te dwa rządy nie splamiły się dla dogodzenia swojej zemście i chciwości“.

I akt cały pełen patriotycznych myśli wzywa naród o pomśczenie tych grabieży i tego niesłychanego gwałtu, a wszyscy którzy asystują przy odczytaniu aktu, zespoleni jedną myślą dążą ku temu całą duszą i całym sercem.

A dziś dziś kiedy ta Ojczyzna wraca, jakaż rozbierność myśli, jaki brak skupienia, jakaż brzydka Targowica wśród nas samych!

Nie wnikają dzieci tej naszej matki na słabe pierwsze kroki jej działalności, tylko podniecane przez zdrajców kraju, chcą rwać te podwaliny, co mogą przyspieszyć budowy jej zrujnowanego kraju, nie mając zamiaru nic z siebie poświęcić.

To też dzień dzisiejszy musi być gorąco przez Polaków, nie tych wyrzutek, ale tych, co życie swoje Ojczyźnie gotowi są poświęcić, uczczony przyjęty i zapisany do najpiękniejszych pamiątek, na ołtarz której kraj polski złożył Ojczyźnie. Boć dzień ten nie tylko skupił olbrzymią pomoc materialną, ale i krew młodzieży polskiej, krew ludu polskiego, tak dzielnie zapisującego swój debiut w bitwie racławickiej.

Uczcijmy ten dzień godnie i w skupieniu ducha, uczcijmy go przez pomoc moralną i materialną dla ukochanej Ojczyzny.

## Polska i Francja w czasie ogłoszenia powstania Kościuszkowskiego.

Na posła francuskiego Descachés'a, który bawił w Warszawie przed wybuchem rewolucji marcowej, bardzo niechętnym okiem patrzył rząd moskiewski. Katarzyna nie lubiła francuzów, a jej pacholkiwie starali się niemiecko-moskiewskiej carycy przypodobać. Przyszło więc do tego, że władze rosyjskie, które rządziły w Polsce, postanowiły wydalić p. Descachés'a z Warszawy. Obrażony poseł, opuszczając Polskę, umyślnie wstrzymał się w Dreźnie, aby wejść w porozumienie z twórcami Konstytucji 3-go Maja i zachęcić ich do szybszego wypowiedzenia walki carycy, wiedział bowiem poseł o wszystkich zabiegach patriotów polskich w Warszawie. Za jego wstawiennictwem wyjechał Kościuszko do Paryża, jako poseł Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kościuszkę znał Paryż wybornie. Po ukończeniu bowiem Szkoły Korpusu Kadetów, wyjechał na dalsze kształcenie się do Francji, gdzie też przebył długi okres czasu. Był więc w Paryżu jak u siebie, znał go dobrze i znał wielu ludzi zwłaszcza z koła profesorów i wojskowych, którzy go bardzo cenili.

Kiedy Kościuszko pracował we Francji, ruch rewolucyjny w Warszawie coraz bardziej rozrastał, tak że już w początkach roku 1794 ustalono termin wybuchu powstania.

Ten termin przywiózł Kościuszcze do Saksonji Franciszek Dmochowski i Karol Prozor. Kościuszko należał do ludzi rozważnych, więc długo się nad tym krokiem namyślał, ale napierany przez związkowców warszawskich, zgodził się nareszcie opuścić Dreźnie i udać się do Polski.

Rzeczpospolita pisze Chołoniewski, zdawała się być gotową do boju.

Roboty przygotowawcze, trwające od Sejmu grodzieńskiego, objęły wszystko, co w kraju czuło po polsku i rozumiało grozę położenia.

W Warszawie zdwoiła się działalność kółek patriotycznych, w których przodowali: szlachetny, dzielny generał Działyński, Bars, bankier Kapostas i były poseł Jelski.

Litwę organizowali Karol Prozor, Stanisław Sołtan, Brzostowski, Giedroyc, Grabowski, ksiądz Bogusz.

Wojsko poszło z patriotami!

Ruch przybierał charakter narodowy.

Zwłaszcza w Warszawie, gdzie tajemnicze ręce przyklepały na murach odezwy, rozrzucały pisma ulotne, a na ulicach miasta zauważyć się dawał gorączkowy niepokój.

Igeström szalał, nakazując władzy marszałkowskiej, aby podwoiła uwagę i śledziła tych ludzi, przytem wszystkim nie zaniebował Igeström zmocnienia wojska. Na niewielkim obszarze, obciętej do minimum Rzeczypospolitej, nagromadzono było 27,000 żołnierzy i 800 armat. W takich warunkach Kościuszko miał wypowiedzieć potężnej carycy i Prusom wojnę wygonić moskiewskie żołąctwo z ziemi Polskiej.

Trzeba tu dodać, że na obcą pomoc Kościuszko liczyć nie mógł, gdyż sam był w Paryżu i widział co się tam dzieje. Rewolucja paryżka szalała, a w tem szale gilotylna nie ustawała.

Francją rządziła ulica.

Kościuszkę z przywódcami tej rewolucji, pomimo okazywanych mu, jako republikanowi, honoru, traktować nie chciał. Rozumiał, że rząd ten, tracący tysiącami swoich braci, zaszczytu Francji nie przyniesie.

## POBUDKA.

Bywał Kościuszkol Polska na cię czeka,  
Gwiazdzisty sztandar Ameryki zwia.  
Bleś się dosyć za prawa człowieka,  
Teraz ku brzegom szarej Wisły pływ.

Krakowskich chłopów bielą się sukmany,  
Słychać już ze wsząd pobrzęk ostrych kosł  
Spiesz się Kościuszkol, zerwij nam kajdany,  
Odmień szarpanej ze wsząd Polski los.

Grabieżcom nie szczędź zemsty, ani kary!  
Mieszczanin pójdzie bronić swoich praw.  
Rozwiń z orłami polskimi sztandary,  
Ojczyznę naszą ukochaną zbaw!

Skrusz straszne jarzmo każdego despoty,  
Z tobą my wojny chcemy ciężar nieść,  
Prowadź wojsk polskich bitne, mężne roty  
Za kraj, za wolność, za honor, za cześć!

## TELEGRAMY.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 23.3 (PAT.) Front litewsko-białoruski. Grupa generała Szeptyckiego: Bolszewicy zaatakowali w nocy z dnia 22 na 23 bm. naszą załogę w Nowojelni. Po walce na bagnety odbito atak nieprzyjacielski i zmuszono ich do ucieczki.

Grupa generała Litowskiego: Nasza kawalerja zajęła Telech... Pod logicznym toczą się walki z napierającymi oddziałami bolszewików.

Grupa lwowska: Zwykła działalność artylerji i drobne utarczki patroli. Dnia 15 marca zginął śmiercią bohaterską w obronie Lwowa Michał Dziewanowski, dzielny dowódca 1-go szwadronu 1-go pułku ułanów krechowieckich.

Grupa generała Aleksandrowicza: Atak w kierunku północnym rozwija się dalej. Wśród walk ze stawiającym silny opór nieprzyjacielem, wojska nasze posuwają się naprzód. W ciągu dnia 22 marca zdobyły one Janówek, Czarnokół i Mużyłowice.

Grupa wielkopolska: Przez cały dzień silny ogień artylerji. Atak ukraiński na Dobrzany odparto.

W z. Szefa sztabu generalnego  
podpisano *Haller*, pułkownik.

### Naprawa toru potrwa dni kilka.

Kraków, 23.3 (PAT.) Prace około przywrócenia ruchu kolejowego na linii Lwów-

Przemysł są w pełnym toku. Wskutek walk które się toczyły w bezpośrednim sąsiedztwie toru, sam tor i wielu obiektów uległo uszkodzeniu bardzo znacznemu. Mimo to, że pracuje się bezustannie dniem i nocą naprawa będzie trwała jeszcze kilka dni. Przy pracy musi być zachowywana wielka ostrożność, ponieważ nieprzyjacieli na wielu miejscach na torze zakładał miny, ażeby utrudnić prace przy naprawie.

### Uroczystości w Krakowie.

Kraków, 23 marca (PAT.) Rozpoczęły się tu uroczystości Kościuszkowskie, które potrwać także i jutro.

### Wiec w Krakowie.

Kraków, 23 marca (PAT.) Odbył się tu wiec w kwestji Śląska, Spizu i Orawy. Uchwalono wysłać depezę do Clemenceau, Lloyda Georga i Wilsona, do misji ententy w Cieszynie, do Paderewskiego, ambasadora Noulensa i Komitetu Narodowego w Paryżu.

### W wolnym Lwowie.

Lwów, 23 marca (PAT.) Dzienniki donoszą, że dzień Imienin Naczelnika Państwa, obchodzono we Lwowie pod znakiem zwycięstwa. Wczesnym rankiem kapele 4 i 5-go pułku piechoty odegrały pobudkę. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w bazylice archikatedralnej. W nabożeństwie wzięła również udział ochotnicza legja kobieca i rada miejska oraz wojskowi. Przed kościołem stanęły oddziały wojskowe. Kompanja honorowa dała 3-y krotną salwę, po-czem odbyła się defilada koło kolumny Mickiewicza.

### Skon bohatera.

Lwów, 23.3 (PAT.) W tutejszym szpitalu zmarł podporucznik Langer, oficer pociągu pancernego „Odsiecz“, wskutek ran, odniesionych pod Grodkiem. Podporucznik Langer walczył od początku walk z ukraińcami pod Lwowem.

### Poznańscy we Lwowie.

Lwów, 23.3 (PAT.) W piątek po południu weszła do miasta kompanja poznańców, wita-tana entuzjastycznie przez publiczność.

### Dzielne wojska.

Lwów, 23.3 (PAT.) Dzienniki tutejsze podnoszą nadzwyczajną brawurę oddziałów pułkownik Sikorskiego w walce na bagnety, w której zdobyły stację kolejową Jamolną, Tracz, Porze-cze Janowskie, Wielkopole i Białą Górę.

### Szpiegi.

Lwów, 23 marca (PAT.) Na murach miasta ukazało się następujące ogłoszenie sądu doraźnego: Julian Salomonowicz, rzemieślnik, lat 21, Michał Folis, współwłaściciel folwarku, lat 27, J. Jaremińczuk, podchorąży ukraiński, lat 19, Eustachy Kuroczko, uczeń gimnazjalny, lat 17, wyrokiem sądu doraźnego z dnia 18 marca za zbrodnie szpiegostwa, skazani zostali — pierwsi dwaj na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwaj drudzy z powodu małoletności na karę ciężkiego więzienia na lat 10. Wyrok na dwóch pierwszych wykonano.

### Wymiana jeńców.

Lwów, 23 marca (PAT.) „Gazeta Lwowska“ donosi: zastępca komisarza generalnego Stahl, otrzymał dziś w południe wiadomość od szefa misji międzynarodowego Komitetu „Czerwonego Krzyża“ Bryka, będącego po tamtej stronie frontu, że ukraińcy grozili się na proponowane warunki w sprawie wymiany jeńców, rannych i internowanych. Wymiana 5 pociągów inwalidów nastąpi w najkrótszym czasie.

### Front bojowy.

Lwów, 23 marca (PAT.) „Gazeta Lwowska“ zamieszcza informacje, że front bojowy polsko-ukraiński pod Lwowem wynosi około 400 km.

### Podziękowanie.

Lwów, 23 marca (PAT.) Z powodu ustąpienia gen. Rozwadowskiego, który, jak podaje „Gazeta Lwowska“, powołany został na szefa misji wojskowo-politycznej w Paryżu, podnoszą zasługi generała, jako komendanta i wyrażają mu gorące podziękowanie, że w tak trudnych warunkach zdołał Lwów obronić.

## Dziś ważne uchwały zapadną w Paryżu.

Paryż, 24 marca. (PAT.) Najwyższa rada sojuszników rozważała nowe sprawozdanie komisji dla spraw polskich. Ostateczne uchwały będą powzięte na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się dziś w poniedziałek. Na niem zapadnie także rozstrzygnięcie odnośnie do granic

polsko-niemieckich. Prawdopodobnie rada zatwierdzi pierwotne wnioski komisji. Dziś, w poniedziałek, odbędzie się również posiedzenie w sprawie wystąpienia do Polski dywizji Hallera, oraz w sprawie akcji, jaką należałoby wdrożyć z powodu zerwania rokowań w Poznaniu.

## Wezwanie do działania.

Paryż, 21 marca (PAT.) „Temps“ omawiając zerwanie rokowań w Poznaniu i uchwały rokowań zgromadzenia w Hamburgu, sprzeciwiającą się wydaniu floty handlowej, wskazuje na złą wolę Niemców i wyraża opinię, że oboje wydarzenia dają powód do poważnych obaw.

Czas najwyższy, by zacząć działać. Zerwanie rokowań w Poznaniu pozostawia Polskę w trudnym położeniu, zaś uchwały hamburskie unicestwiają przyrzeczenie rządu niemieckiego, dostarczenia floty handlowej, potrzebnej do przewiezienia żywności.

## O granice Polski.

Paryż, 23.3 (PAT.) Rada wysłuchiwała referat projektu przyjętego jednomyślnie przez komisję dla spraw polskich. Jules Cambon wyjaśnił że przy wypracowaniu wniosku komisja miała na oku stworzenie Polski zdolnej do życia, uwzględniając przy tym o ile możliwości, zasadę narodowości oraz nader niekorzystny układ terytorjum Polski, która otoczona od zachodu przez Niemcy musi posiadać łatwy i niczem nieskrępowany dostęp do morza, jeśli niema jej być odcięta, możliwość należytego wyzyskania swojej niezawisłości państwowej. W tych warunkach niemożliwym było wykreślenie granic nowoobudowanego państwa bez wcielenia do nich ludności niemieckiej. Zresztą ludność ta, jak słusznie zauważył Tardieu, została sprowadzona

umyślnie przez rząd niemiecki w wykonywaniu przyjętego systemu kolonizacji nie można się też dziwić, że przez tak długi okres czasu, jaki upłynął od chwili rozbiorów Polski, ludność panująca usadowiła się w krajach polskich. Byłoby to niesprawiedliwym, gdyby z tego ukształtowania się stosunków narodowościowych chciano obecnie wyciągnąć wnioski, krzywdzące ludność tubylczą. Projekt komisji, która przyznaje Polsce granice mniej rozległe aniżeli te, które posiadała w roku 1772, daje jej wyjście na morze Bałtyckie, tworząc szeroki korytaż wzdłuż brzegów Wisły aż do Gdańska, pozostawiając na boku okręg olsztyński (Allenstein), w którym zarządzony będzie plebiscyt.

## Dostarczenie żywności.

Lwów, 23.3 (PAT.) Zastępca komisarza generalnego poczynił zarządzenia najrychlejszego zaprowiantowania miasta. W tym celu transporty żywnościowe będą szły do Sądowej Wiszni koleją, dalej do Grodka samochodami ciężarowymi, poczem w Grodoku będzie się odbywało ładowanie żywności do Lwowa.

## Krótko z bandytami.

Lwów, 23.3 (PAT.) Sądy doraźne we Lwowie skazały 2 bandytów dezerterskich: Adamczuka i Legickiego na karę śmierci przez powieszenie. Z powodu braku katedy we Lwowie zamieniono karę na rozstrzelanie. Wyrok wykonano w czterech godzinach po ogłoszeniu.

## Upór Rusinów.

Lwów, 23 marca (PAT.) Wyroki sądów były u nas wydawane dotychczas „w imieniu prawa“ na mocy jednak rozporządzenia warszawskiego, który dopiero w tym tygodniu nadeszło do Lwowa, mają być wyroki wydawane „w imieniu Rzeczypospolitej“. Zatrudnieni tu tak sędziowie ukraińscy, po naradzie postanowili wyroków nie ogłaszać w formie dekretem przepisanej, lecz jak dotychczas. Prezydent sądu krajowego wobec tego na razie tych sędziów w zawieszonych w urzędzie dopóki ta sprawa nie zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie przez najwyższą władzę.

## Liga narodów.

Paryż, 24 marca (PAT.) Związek narodów skończył na drugim posiedzeniu rozprawę nad poszczególnymi artykułami projektu, jaki ma być następnie przedłożony konferencji pokojowej.

## Bolszewicy na Węgrzech.

Wiedeń, 24 marca. (PAT.) Lenin otrzymał od węgierskich rad robotniczych następującą depeszę. Zgłaszamy swój akces do 3-go międzynarodowego kongresu. Trzymamy władzę silnie i niewzruszenie w naszych rękach. Władzę tę wzmocni jeszcze silniej pierwsze posiedzenie rady robotniczej, chłopskiej, żołnierskiej, które niebawem się zbierze. Dotąd udało się utrzymać władzę państwową bez rozlewu krwi. Jednak już teraz zagraża nam imperjalizm ententy. Rada rządząca odda wszelkie warsztaty i grunta w ręce proletariatu. W niedzielę odbędzie się wielkie

zgromadzenie. W stolicy i okolicy panuje spokój. Pomniejsze zakłócenia spokoju uśmierza natychmiast uzbrojony proletariatu. Pozwólcie zwołać się jutro możliwie o 5 rano, ażeby towarzysze Deledun osobiście mógł być przy aparacie. Misje ententy opuszczają miasto. Wojsko francuskie zostało przez nas rozbrojone.

## Przewrót zapewne chwilowy.

Wiedeń, 23 marca (PAT.) „Achtuhrblatt“ donosi z Budapesztu: Niespodziewany zwrot w kierunku proklamowanie dyktatury proletariatu, dokonał się w wielkiej mierze pod wpływem pogłosek, że wojska sowieckie dotarły już do Körsz-Mözo i zwycięsko posuwają się do Budapesztu. Pogłoski te wyzyskała partja komunistyczna.

## Idą ku zachodowi.

Moskwa, 23 marca (PAT.) Biuletyn wojenny sowieckich z 21-go b. m. donosi, że 18-go b. m.; sowieckie wojska ukraińskie zajęły Winnicę. 3 eszelony wojsk dyrektorjatu wzięto do niewoli. Nieprzyjacieli cofa się ku Zmerynce. Przez zajęcie linii kolejowej Winnica-Kazatyń, wojska sowieckie odcięły nieprzyjacielowi odwrót do Galicji. W okolicy Bałty i Birsuli operuje osobny oddział wojsk dyrektorjatu, masakrujący bez wyjątku wszystkich żydów.

## Oszustwo.

Kraków, 24 marca (PAT.) Jak dzienniki donoszą, aresztowano w sprawie oszustwa naftowego dalszych kilka osób. Ogółem aresztowano 18 osób.

## Bajki.

Wiedeń, 23.3 (PAT.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Chiasso: „Popolo di Italia“ dowiaduje się, że poseł serbski wskutek odjazdu pociągu włoskiego ze Serbji opuszcza Rzym. Stosunki dyplomatyczne między Serbją a Włochami zerwane.

## Polioja łódzka.

Naczelnik policji państwowej i komisarz rządowy na miasto Łódź, pan Zbrożek, otrzymał od generała Lasockiego, zastępcy dowódcy generalnego okręgu łódzkiego, następujące pismo: „Z okazji imienin Naczelnika państwa Józefa

Piłsudskiego, odbyła się dnia 19-go marca r. b. uroczystość, w której brał udział oddział policji państwowej. Oddział ten swym wzorowym wyglądem i dziarską postawą przyczynił się do uświetnienia uroczystości“.

## KRONIKA.

Jutro, d. 25 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabycywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.00
500	"	za	485.00
1000	"	za	970.00
5000	"	za	4850.00
10000	"	za	9700.00

423

— Zwrot broni.

a) Przed dwoma tygodniami milicja ludowa dokonała rewizji w lokalu „Gniazda sokolstwa polskiego“ przy ul. Nawrot nr. 23 i zabrała powierzona „Gniazdu“ przez władze wojskowe broń ćwiczelną. Obecnie ministerjum spraw wojskowych uznało organizację Sokolstwa jako rodzaj rezerwy wojskowej i zarządziło wydanie okręgowi łódzkiemu 120 karabinów z nabojami ćwiczebnymi, z prawem noszenia broni podczas ćwiczeń nie tylko w siedzibie towarzystwa, ale i po za lokalem.

— Echa panamy chłobowej.

a) Na podstawie dowodów rocznych, jakie ujawniła rewizja, dokonana przez policję kryminalną, aresztowano wszystkich prawie zarządzających biurami dzielnicowymi Komitetu rozdziału chleba i mąki i ich pomocników. Ogółem aresztowano 26 osób.

Między tymi znajdują się, tacy działacze społeczni i wiecowi mówcy, jak Józef Królikowski i Jan Sznajder.

Malwersacja, jakiej dopuszczali się wzmiankowani urzędnicy, polegała na sporządzaniu fikcyjnych wykazów osób, mających prawo do otrzymania kart chlebowych, na podstawie których Komitet wydawał żadaną przez każdą dzielnicę ilość kart, oraz na fałszowaniu ksiąg rachunkowych. Otrzymane tą drogą karty chlebowe, dzielnicowi sprzedawali różnym spekulantom, którzy płacili wysokie sumy i operowali towarami, ciągnąc poważne zyski.

Niektórzy z aresztowanych ofiarowali funkcjonariuszom policji łapówki. Pieniądze te wręcone zostały prokuratorowi.

— Na kursy elektromonterów.

a) Polski związek zawodowy pracowników elektrotechnicznych w Łodzi zwrócił się do ministerjum W. R. i O. P. z prośbą o wyznaczenie subsydjum rocznego w sumie 400 mk. na utrzymanie kursów dla elektromonterów.

Dotychczas fundusze kursów tworzą się z opłat wnoszonych przez firmy w stosunku 5 mk. od każdego pomocnika montera i wpisowego od słuchaczy, mogących płacić. Wpływy te jednak nie mogą pokryć wydatków.

— Poświęcenie lokalu.

a) Wczoraj, o godz. 3 popoł., odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie lokalu Polskiego związku zawodowego pracowników elektrotechnicznych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 145. Akt poświęcenia dopełnił ks. Rabiński, wikariusz parafji św. St. Kostki, który w gorących słowach wyraził życzenie, aby związek rozwijał się pomyślnie. Następnie przemawiali: pp. Bordin, członek zarządu, Borowski, prezes związku przemysłu żelaznego, Balasziński, delegat centralnego związku w Warszawie, inż. Bogalski przedstawiciel związku instalatorów elektrotechników i inż. Brzozowski w imieniu techników polskich w Łodzi, nawołując, ażeby związek zachęcał młodzież do licznego zapisywania się na kursa elektromonterów przy szkole rzemieślniczej dla zdobycia wiedzy zawodowej.

Prezes związku p. Swiderski odczytał list p. Leona Koźmińskiego prezesa Resursy rzemieślniczej, który tłumacząc nieobecność swoją chorobą, składał życzenia owocnej pracy. Podczas wczorajszej uroczystości zebrano na skarb narodowy 101 mk. 12 korony.

17)

## Z MOJEJ NIEWOLI.

Reszty dwie fertyczne, w białych czepeczkach i takich samych fartuszkach—siostry Czerwone o krzyża rozdawały czarną kawę—nieoślodzoną.

Tu przeczekałszy dwie godziny.

Na jedenastej dopiero przyszedł pociąg towarowy. Poczęto nas ładować, licząc po 40 ludzi na wagon, stosownie do napisu „40 Mann oder 3 Pferde“.

Na trzeciej godziny stały tłumy jeńców w błocie i kostki, na deszczu, czekając na kawałek chleba. Teraz go znaleźli. Wierzeje każdego wagonu suwały się i ciężka, żelazna klamka zapadła.

W ten dzień tego dnia nie dostali żołnierze więc, strzałkowie nabyć nic nie było można.

W czasie zbiegów okoliczności—wsadzono do trzeciej klasy, jechaliśmy więc nieomal po królewsku—w porównaniu z innymi.

Przedział wygodny. Każdy, jak mógł, ulokował się tam. Wieszniaczkę młodą, którą pędzono dotąd razem z nami, również wspaniałomyślnie wsadzono do wagonu 3-ej klasy.

Pociąg ruszył, przejeżdżaliśmy stacje i stacyjki, aż na dłużej zatrzymaliśmy się w Poznaniu. Nikogo jednak nie wypuszczano z wagonu nawet za nagłą potrzebą i nikomu nic nabyć nie pozwalano.

Udało nam się jednak przez żołnierza, poznaniaczka, dostać dwie gazety ostatnie, berlińskie. Była w nich wiadomość o zajęciu Inowłódza i walkach pod Łowiczem. Wreszcie wszystko szło dla armii niemieckiej pomyślnie.

Na jednej ze stacji dalszych panie jakieś przyniosły dla rannych żołnierzy niemieckich kawę i chleb.

P. Stefan Łuba prosił o kawałek chleba i szklanek herbaty.

— Nie ma dla was — brzmiała odpowiedź oficera, ale potem rzucił jakiś skrawek przez okno.

P. Stefan podniósł chleb i zwrócił go oficerowi, zaznaczając:

— Nie jesteśmy psami, aby nam chleb rzucono pod nogi.

Pilnują nas najpierw poznańscy, a dalej rezerwa z nadreńskich prowincji, żołnierze nadzwyczaj ludzcy i uczciwi.

Mimo to nikogo z wagonu ani na krok nie wypuszczono; jeść również nie dawano, tylko na jednej stacji, bliżej Hammersteinu, dostali wszyscy po kawałek chleba ze szmalcem gęsim, podobno ten chleb pochodził od miejscowej ludności polskiej.

Po dwudziesto-cztero-godzinnej jeździe zbliżamy się do miejsca naszego pobytu—do Hammersteinu.

Zdała widać liczne, jarzące się światła, rozrzucone po równinie—to lampy oświetlające pola, na których wzniesiono nowe baraki.

Przyjmuje nas komendant, liczy i wysyła do baraków. P. Łuba pokazuje mu kartkę zdobytą w Kole. Biorą go osobno. My idziemy z żołnierzami aż do III bloku.

Każdy blok, to osobna partja jednakowych domków, złożonych z jednej dużej izby, dwóch sieni i dwóch małych pokoi.

Główna izba może pomieścić z górą 250 ludzi, każdy pokój 10 do 15 osób. Pakują nas do jednej z takich olbrzymich izb, ale jest przytem obecny jakiś oficer, który otwiera nam taki

oddzielny pokój. Jest nas pięciu. Wawrzyniaka, jako zapasowego żołnierza, wzięto między żołnierzy. Znaleźliśmy 5 łóżek. Każą nam przynieść sobie drewnianej słomy, nadartej z wiórków z drzewa. Baraki te są nieoświetlone. Uścielamy sobie łóżka wiórami przy świecy, którą kupiliśmy w Dabiu i idziemy spać. Było to jedno z najwygodniejszych posłań, jakie mieliśmy w ciągu pięciu dni w drodze z wyjątkiem Błonia, gdzieśmy leżeli na świeżej słomie.

Spaliśmy, jak w chacie zakopiańskiej, deskami wybitej, zapach świeżej jedliny napelniał izbę. Pochodził on z wiórków dartych z sośniny.

Przed udaniem się jednakże spać, zaszedłem do sali w baraku. Żołnierze już rozebrali przygotowane dla siebie wiory i porozkładali je pod ścianami lub pośrodku sali. Spali czterema rzędami. W baraku było zimno. Pieca nie znalazłem, ani światła. To co było, to żołnierskie świeczki, niedopałki, które zabrali z sobą. Od podłogi ciągnęło, a ściany, tak samo jak w naszej izbie, przepuszczały silny wiatr, który dął na dworzu.

— Dajcie jeść! — wołali żołnierze. Panie, nie macie co jeść? Może choć kromkę chleba! — Głód skreca kiszki.

— Panie, daj nam chleba! — prosili.

Miałem kawałek chleba i ten im przyniosłem. Ale cóż to znaczyło. Wagon zaledwie by wystarczył.

Obok żołnierzy około pięćdziesięciu cywilnych osób mieściło się w tym baraku. Byli to dróżnicy z kolei Fabryczno-Łódzkiej lub Kaliskiej, gospodarze z pod Łowicza i Strykowa, urzędnicy niżej kolejni. Wszyscy połapani w chatach, lub wzięci z pola od rodzin swoich, tak jak stali, bez zapasu bielizny, bez ciepłego ubrania, bez pieniędzy. (D. c. n.)

## KĄPIELE „ROYAL”

Pańska № 53, róg Benedykta

CZYNNE CODZIENNIE!

Łazienki: poniedziałki i wtorki

Środa dla Pań.

dla stowarzyszonych.

20%

508-2

ZARZĄD.

## Ogłoszenie.

Geometry, obeznani z robotami dokładnymi przy pomiarach miasta i z niwelacją, zechcą składać swoje oferty pod adresem Magistrat m. Łodzi, Oddział Pomiarowy, Nowy Rynek 14.

MAGISTRAT

Wydział Budownictwa.

557 1

## Lekcje tańca.

Zapisy do ostatnich dwóch w bieżącym sezonie kursów: niższego i wyższego przyjmują do końca marca. Lekcje rozpoczynają się 30 b. m.

569 1

Witold Lipiński

Cegielniana 10.

Kupię  
RYFLARKE

o gło młynarskich.  
Oferty przyjmuje Krau-  
se, Widzewska 86. 565 1

DOM  
drewniany z ogrodem  
sprzedam zaraz.

Wiadomość Radogoszcz, ul.  
Wspólna № 11, m. 1. 548 1

## Drobne ogłoszenia:

**A! A! A!** Ważne dla pań. Roboty bluzki mk. 5, spódniczki mk. 5, robota kostjumu mk. 25. Wykończenie staranne. Piotrkowska 154-18 1329-c2

**A. A.** Meble sprzedaje: szafy, łóżka, kredensy, otomany, oraz kasę sklepową. Przechadzki, Piotrkowska 108, 1289-3

**A** Meble sprzedam tanio: biurko szafkowe duże, szafy, otomanę, lustro, łóżka, materace, bielizniarkę, stół, krzesła, łóżeczko dziecięce. Piotrkowska 223-3, I p., front. 1244-1

**A** Sprzedaje różne meble nowe i używane. Dzielna 11-25 Derejski. 1137-2

**A** kuszerka E. Misztal powróciła z Moskwy. Ul. Staro-Zarzewska № 13, m. 10. 1172-1

**A** kuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9-12 i od 2-6. 756-12

**B**ordo otomanę dywanową, łóżka, materace, szafę, krzesła, leżankę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 4, oficyna, pierwsze wejście, I piętro. 1242-cs5

**C**zcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju”. 959-1

Wracając w dniu 22 b. m., w sobotę, pomiędzy godz. 4 a 4 i pół po południu z Dworca Kaliskiego, trawajem № 5, do rogu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja,

Zgubiłem Mk. 1,100---  
w banknotach,

które były zawinięte w blankiet kolejowy niemiecki. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot takowych za nagrodą Mk. 300.— pod adresem Leon Andrzejewski, Łódź, ul. Orła 16, m. II p. 568 1

Drzewa i krzewy, owocowe i ozdobne, także i iglaste poleca J. Stoński, Brus, Zdrowie. 981-2

Harmonja pedałowca do sprzedania. Ul. Zielona № 1, Batory. Wiadomość u gospodarza. 1306-1

Kawaler lat 35, z zawodu mechanik, posiadający 9 tysięcy mk. gotówki, pragnie zapoznać młodą energiczną panienkę w celach matrymonjalnych. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Rozwoju” sub Nr. 3. 1320 1

Łóżko żelazne z materacem, maszynę nożną Singera, portjerę, lampy naftowe sprzedam tanio. Szkoła 30 m. 4. 1324-2

Łóżka z materacami, otomanę, szafę, bielizniarkę, lodówkę, wózek sportowy i wiele innych rzeczy sprzedam. Juljusza 22 m. 18. 1258-1

Meble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Stolarska Orła 25. 677-2

Maszyna do szycia „Singera” w najlepszym gatunku, bardzo mało używana, oraz frak z kamizelką na osobę średniej tuszy, są do sprzedania Przechadzka 75, portjer wskaże. 1296-1

Meble, sypialnia, jadalnia i kuchnia, mało używane, do sprzedania, od 11 do 5, ul. Sienkiewicza 76. 1316-1

Nauczycielka udziela języka polskiego i historii po cenach przystępnych. Oferty w administracji pod „Polka”. 1336-1

Potrzebne 5000 marek na pierwszy numer hipoteki. Oferty w Rozwoju pod „Potrzebne”. 1208-2

Potrzebne zdolne prasowaczki i praczka do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 1328-2

Przyjmę przedstawicielstwo artykułów codziennej potrzeby, mam rozległe stosunki na prowincji. Oferty w administracji pod „W. S. 27”. 1282-1

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Konstanyńska 74, przy koszarach. 1300-1

Uczeń z V-klasowym wykształceniem może udzielać lekcji w zakresie kl. IV. Oferty pod „K. F. J.” 1247-1

6 morgi ziemi do sprzedania 4 wiorsty za Tuszyńem. Wiadomość w Rudzie w restauracji p. Kenig, przy poczekalni tramwaju. 1321-2

30,000 rubli umieszczę na I numerze hipoteki. Biuro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 1338-1

40,000 marek poszukuję na 1-szy numer hipoteki. Oferty w Rozwoju pod „40,000”. 1311-1

Juliusz Sznajder zagubił świadectwo ślusarskie i paszport niemiecki wydane w Niemczech, w Gelsenkirchen. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe za wynagrodzeniem do Rozwoju. 1301-2